

MARIA KURZEJA-ŚWIĄTEK

## MUZYKOWANIE FRANCISZKA KURZEI

Mam ja z nieba dar,  
Tej muzyki czar.  
Kędy zajdę, gdzie się zwrócę,  
Czy się cieszę, czy się smucę,  
Wciąż w mej duszy słyszę granie,  
Cudne dźwięki i śpiewanie...

*M. Daniszewska*

### Lata młodości i okupacji

Franciszek Kurzeja przyszedł na świat dnia 28 stycznia 1919 roku w Kiczni (gm. Łącko, pow. N. Sącz). Jego urodziny zbiegły się z ważną datą historyczną, albowiem dnia 26 stycznia tegoż roku odbyły się pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego Drugiej Rzeczypospolitej. Ludność większości wsi Sądeckizny a także gminy Łącko poparła kandydatów na posłów z listy nr 2 – PSL „Piast”<sup>1</sup>. Przywiązanie do ruchu ludowego w rodzinie Kurzejów było wielkie, ponieważ matka Franciszka, Katarzyna z domu Jurkowska, spokrewniona była z rodziną byłego posła do parlamentu austriackiego (w kadencji 1911–1918) Wincentego Myjaka z Zagorzyna<sup>2</sup>. Do szkoły powszechnej uczęszczał Franciszek w Kiczni. W pierwszych latach nauki jego wychowawczynią była Maria Chwalibóg, działaczka społeczna, współzałożycielka kilku kół Młodzieży Ludowej, które prężnie działały w okresie międzywojennym w większości wsi gminy Łącko. Organizacja ta z początkiem lat trzydziestych zaczęła sympatyzować z BBWR popierając sanacyjny rząd marszałka Piłsudskiego. Kołom na szczeblu województwa patronowało Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Zajmowały się one m.in. krzewieniem oświaty rolniczej na wsi, organizowaniem teatrów ludowych, oraz popularyzacją czytelnictwa. Chwalibożanka, (bo tak nazywali ją mieszkańcy Łącka), wychowywała dzieci w głębokim patriotyzmie. Jako 7-letnie dziecko była świadkiem walk Legionów Józefa Piłsudskiego na terenie ziemi łąckiej w grudniu 1914 roku<sup>3</sup>. W okresie międzywojennym odbywało się w Łącku wiele

<sup>1</sup> J. Hampel, *Udział mieszkańców wsi sądeckich w wyborach sejmowych 1919–1930*, „Rocznik Sądecki”. T. 30: 2002, s. 79–80.

<sup>2</sup> A. Fitowa, *Wincenty Myjak – poseł Ziemi Sądeckiej*, „Rocznik Sądecki”. T. 28: 2000, s. 212.

<sup>3</sup> M. Chwalibóg, *W bolesną rocznicę*, „Młoda Polska”, 1937, nr 5, s. 1–2.

uroczystości patriotycznych, w których brały udział dzieci ze wszystkich szkół należących do gminy. Franciszek Kurzeja wiele takich uroczystości zapamiętał. Do najważniejszych z nich należało święto Niepodległości (obchodzone w listopadzie), święto 3 Maja, oraz (w marcu) imieniny wodza narodu – Józefa Piłsudskiego. Zawsze po nabożeństwie w kościele, wszyscy wyruszali do domu ludowego gdzie odbywała się uroczysta akademicka połączona z częścią artystyczną. Tam też po raz pierwszy zetknął się jako kilkunastoletni chłopiec z muzykiem ludowym Michałem Piksą. Bardzo podobało mu się jego granie na listku bluszczowym oraz heligonce (małej harmonii – guzikówce). W latach 1931–1938 Piksa wraz ze swoją kilkuosobową grupą, dużo podróżował, występując w różnych miastach Polski<sup>4</sup>.

Franciszek od dziecka przejawiał duże uzdolnienia muzyczne. Interesował się graniem na skrzypcach, ponieważ jego starszy brat Antek oraz ojciec (również Franciszek) bardzo często niedzielne popołudnia spędzali na muzykowaniu. Antek zajmował się także wyrabianiem skrzypiec dla zaprzyjaźnionych wiejskich muzykantów. Franuś obdarzony niezwykłym słuchem oraz talentem muzycznym podpatrując ojca, gry na skrzypcach i fujarce nauczył się sam.

Gdy miał 17 lat stworzył wraz ze swoimi kuzynami kapelę w skład której wchodziły: skrzypce-prim, skrzypce-sekund (Piotr Myjak), klarnet (Antoni Myjak), oraz basy (Józef Myjak). Od roku 1937 grali razem na wiejskich weselach i zabawach (potańcówkach). Zetknął się wtedy z szerszym gronem patriotycznej młodzieży, która pochodziła z rodzin o silnych tradycjach ruchu ludowego (Związek Chłopski, PSL „Piast”). W roku 1938 został członkiem koła Młodzieży Wiejskiej „Znicz” („Wici”), które działało już w 1934 roku w Kiczni<sup>5</sup>. Koła takie powstały także na terenie Czarnego Potoka (gdzie działaczami byli Jan Górski, Piotr Łękowski), Woli Kosnowej, Woli Piskulinie oraz Zagorzyna. W Kiczni do tej organizacji należeli m.in. Antoni Jędraczka, Stanisława Jędraczka, Stanisław Wnęk, Józef Wnęk, Józef Jurkowski, Ambroży Pietrzak i Ignacy Szlęk<sup>6</sup>. Ścisłe współpracowano ze Stronnictwem Ludowym powstałym w 1931 r. w wyniku połączenia PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”. Była to organizacja opozycyjna w stosunku do BBWR.

W czasie drugiej wojny światowej „wiciowcy” zawiesili swoją działalność statutową. Jednak zgodnie z ideologią, wszyscy stanęli do walki z okupantem. Zasilali oddziały partyzanckie Chłopskiego Ruchu Oporu (ROCH), oraz utworzyli (w Małopolsce) konspiracyjną organizację „Młody Las”. Powołano tzw. trójki polityczne Lasu. Do jednej z nich działającej w lasach na terenie wsi Kicznia w latach 1943–1945 należał Franciszek Kurzeja, Ambroży Pietrzak, oraz Antoni Jędraczka<sup>7</sup>. Tuż po wojnie na przełomie lat 1946–1947 wiele młodzieży (zawierając związki małżeńskie) opuściło rodzinne miejscowości i wyjechało

<sup>4</sup> J. D y b i e c, *Michał Piksa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI, Wrocław 1981, s. 224.

<sup>5</sup> *Z naszej pracy*, „Znicz”, 1936, nr 2, s. 5.

<sup>6</sup> S. B a z i a k, *Łącko przez wieki*, s. 238, Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Sączu (maszynopis).

<sup>7</sup> J. O l s z y Ń s k i, *Walka w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim*, Warszawa 1978, s. 201; zob. też M. C i c h y, *Młody Las*, „Wici”, 1946, nr 23, s. 6.

„na zachód” zasiedlając opuszczone przez Niemców gospodarstwa rolne. Rozstał się również wtedy Franciszek ze swoimi najlepszymi kolegami, a byli to: Ambroży Pietrzak, Ignacy Szlęk, oraz kuzyni Antoni i Józef Myjak. Wszyscy osiedlili się na terenie województwa wrocławskiego. Pod koniec 1945 roku reaktywowano koła w Zagorzynie, Woli Kosnowej i Kiczni. Nie udało się obudzić na nowo prężnie działającego przed wojną koła w Czarnym Potoku, toteż część osób jak Rozalia Bobak, Stanisława Bobak oraz Franciszek Bobak zostali członkami koła w Kiczni. Rozwijała się na nowo działalność świetlicowa wśród młodzieży. W Sądecczyźnie w pierwszej połowie 1945 roku działało na terenie gmin 40 świetlic wiejskich<sup>8</sup>. Na początku 1946 roku przy kole w Zagorzynie powstała grupa regionalna propagująca folklor (muzyka, taniec i śpiew) górali łąckich. Opiekunami jej byli bracia Antoni i Józef Wnękowie.



*Zespół „Wsi Tworzącej”; Franciszek Kurzeja – pierwszy od prawej*

Do zespołu tego (choć bardzo rzadko z nim występował) należał również Franciszek Kurzeja oraz jego narzeczona Stanisława Wnęk. W kwietniu 1947 roku grupa wystąpiła na Zjeździe ZMW „Wici” w Warszawie<sup>9</sup>. Było to dla młodzieży z Zagorzyna i okolicznych wsi wielkie wyróżnienie, wspominali o tym przez wiele lat, byli członkowie.

<sup>8</sup> Świetlice w województwie krakowskim, „Świetlica Krakowska”, 1945, nr 1, s. 15.

<sup>9</sup> A. Wnęk, *O dziejach Zagorzyna mojej rodzinnej wsi*, s. 31, Gminna Biblioteka Publiczna w Łącku (maszynopis); zob. też S. I g n a r, *Główne zadania Związku i Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici”*, 1947, nr 18/19, s. 1.

## Współpraca z zespołami ludowymi

W czasie II wojny światowej, gdzieś na początku lat czterdziestych, poznał Kurzeja wybitnego regionalistę sądeckiego Mieczysława Czcibora Cholewę, człowieka niezwykle i zarazem bardzo oryginalnego. Mówiono o nim, że tkwił w konspiracji „po uszy”. Cholewa był inicjatorem pierwszej trójki ROCH w Zarzeczcu, dowódcą górskiego oddziału partyzanckiego „Juhas”, a także tuż przed wojną założycielem Związku Górali Ziemi Sądeckiej<sup>10</sup>. Interesował się folklorem i muzyką ludową. Na początku 1946 roku reaktywował swój zespół góralski, który działał już kilka lat przed wojną, podobnie jak zespół Michała Piksy. Miał też na niwie kultury ludowej wielkie doświadczenie, gdyż obok Mieczysława Szurmiaka brał udział w przygotowaniu Grupy Sądeckiej na wszystkie przedwojenne Święta Gór (1935 – Zakopane, 1936 – Sanok, 1937 – Wisła, oraz 1938 – Nowy Sącz). Do swojego zespołu zaangażował również Franciszka Kurzeję. Pierwsza powojenna grupa składała się z sześciu osób (Józef Galica z Zakopanego-Olczy, Antonina Tatarówna, Józef Marek z Łącka, Wojciech Kłag z Zarzeczca, Franciszek Kurzeja oraz kierownik zespołu Mieczysław Czcibór Cholewa). Na pierwsze wojaże wyruszyli do Warszawy, postanowili zobaczyć jak wyglądała nasza stolica tuż po wojnie. Przez kilka dni wędrowali po ulicach, zgłiszczach, ruinach, grali i śpiewali góralskie piosenki dla ludności powracającej z wojennej tułaczki. Wiele osób słuchając tej muzyki bardzo się rozczułało, niosła ona bowiem radość i nadzieję na przyszłość.

W pamiątkach Franciszka zachowała się fotografia stojącej grupy (bez instrumentów) na skwerku, obok mogiły z krzyżem oraz ruinami budynków w tle. W rok później, w kwietniu, Zespół Czcibora Cholewy w staranniejszych strojach oraz z dobrze opracowanym repertuarem znów pojawił się w stolicy. Jeden z warszawskich dzienników donosił:

Do Warszawy przybył zespół góralski Czcibora-Cholewy, który wystąpi w dniu 18 i 22 bm. w sali „Roma” o godz. 18-tej, i dn. 20 bm. w sali Wedla o godz. 11-tej. Zespół ten składa się z górali beskidzkich i tatrzańskich. Grę na kobzie reprezentuje Józef Galica. Grę na góralskich złubcokach (gęślikach) prowadzi ludowy muzykant Franek Kurzeja. Rozpowszechnione w Sądecczyźnie „nuty listkowe” grane przez górali przy każdej okazji na zwyczajnym listku bluszczowym, a cieszące się zawsze zasłużonymi brawami mają wirtuoza w osobie Wojtka Kłaga. Grę na fujarkach, tak pięknie zharmonizowaną z pastuszym życiem reprezentują Wojtek Kłag i Franek Kurzeja. Taniec zbójnicki z werwą tańczą Józef Marek i Wojtek Kłag. Tańce krzesane, drobne, góralskie z istic góralską zadzierzystością wykonane są przez Tosię Tatarównę, Józka Galicę i Józka Marka. Gadki góralskie oraz typowe „gwary” humorystyczne, społeczne, mówione są przez znanego gawędziarza i narratora legend góralskich M. Czcibora-Cholewę<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> J. T u r e k, *Wspomnienia z wydarzeń okupacyjnych na terenie Ziemi Łąckiej*, s. 1, (maszynopis w posiadaniu autorki); zob. też *Związek Górali Ziemi Sądeckiej w latach wojny*, „Wierchy”. R. XXVII: 1947, s. 207–208.

<sup>11</sup> *Zespół góralski z okolic Nowego Sącza w tournée po Polsce*, „Życie Warszawy”, 1947, nr 104, s. 3.

Z zespołem Czсібora związany był Kurzeja przez prawie 17 lat. Objechał Polskę wzdłuż i wszerz (przeważnie w okresach jesienno-zimowych) występując w szkołach, teatrach oraz świetlicach przy hotelach robotniczych. Grupa ta cieszyła się bardzo wielkim uznaniem i popularnością. Po zaprezentowaniu się w marcu 1947 roku ówczesnemu ministrowi kultury i sztuki Stefanowi Dybowskiemu, przybrała nazwę „Zespół Wsi Tworzącej”<sup>12</sup>. Na repertuar muzyczny składały się melodie i piosenki sądeckie z okolic Łącka, Krościenka, Zakopanego a nawet z Żywiecczyny. Przez kilka lat należał do zespołu również Franciszek Mrowiec z Krzyżowej. Śpiewano także wiele piosenek o Janosiku zbójniku pochodzącym ze Słowacji. Na temat Mieczysława Cholewy w różnych czasopismach napisano wiele.

Bogate jest życie Miecka Cholewy. Chociaż nie jest stary – to jadł chleb z niejednego pieca. W tym roku ów działacz, partyzant, tancerz i pisarz ludowy obchodzi 25-lecie swej pracy gawędziarskiej<sup>13</sup>.

Złubcoki (gęśliki), na których grywał Franciszek Kurzeja pochodziły z pracowni znanego przedwojennego lutnika i nauczyciela sądeckiego Józefa Zboźnia, i były własnością kierownika zespołu<sup>14</sup>. Spodnie (portki) góralskie oraz gurmiana szyte były w znanej pracowni krawca – zdobnika Michała Kowalczyka w Kiczni<sup>15</sup>. W latach 1954–1956 dla zespołu Czсібora Cholewy kompletne stroje wykonał krawiec zdobnik z Zabrzeży (koło Łącka) Wojciech Mszański<sup>16</sup>. Po rozwiązaniu zespołu w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, część strojów podarował właściciel muzeum Etnograficznemu w Warszawie.

W roku 1946 został reaktywowany zespół w Łącku. Organizatorami byli przedwojenni działacze Koła Młodzieży Ludowej (o orientacji sanacyjnej) – Zofia Faron, Józef Marek oraz Stanisław Baziak. Dołączyli do niego także nowi członkowie oraz Kurzeja ze swoją kapelą. Muzykę wówczas tworzyli: Franciszek Kurzeja skrzypce – prym, Józef Marek (z Podgrabia) – sekund, Jan Dziedzina – sekund, Franciszek Szczepaniak (Cuś) – basy, oraz Józef Turek – klarnet (który po roku usunięto, gdyż odbierał on kapeli charakter czysto ludowy). Większość występów zespołu odbywało się przeważnie latem. Przez kilka lat próby odbywały się w Łącku w starym domu, zwanym ludowym. W 1946 roku ówczesne władze państwa, wznowiły plan budowy zapory wodnej w Jazowsku. Pierwszy projekt powstał jeszcze przed I wojną światową, jego autorem był inż. Gabriel Narutowicz<sup>17</sup>. Zatopione miały być wsie: część Jazowska, Maszkowice, Łącko, Czerniec, Zabrzeż, Zarzeczce i dolna część Kamienicy. Władze gminy, próbowały na różnych zebraniach znaleźć sposób, aby się obronić przed zalewem. Podczas jednego ze spotkań ugruntowała się

<sup>12</sup> Wędrowny Zespół Góralski „Wsi Tworzącej”, „Wierchy”. R. XXVII: 1947, s. 209.

<sup>13</sup> J. B o j a r, *Miecek Cholewa – sądecki „godoc”*, „Zielony Sztandar”, 1957, nr 85, s. 6.

<sup>14</sup> M. C h o l e w a, *Gęśle odżyły*, „Turysta w Polsce”, 1937, nr 12, s. 19.

<sup>15</sup> M. S z u r m i a k, M. C h o l e w a, *Ziemia Sądecka*, Nowy Sącz 1938, s. 10.

<sup>16</sup> M. C h o l e w a, *Wojciech Mszański – ostatni krawiec-zdobnik sądeckiej góralszczyzny*, „Wierchy”. R. XXVIII: 1959, s. 290.

<sup>17</sup> K. G ó r s k i, *Zakład wodno-elektryczny Szczawnica-Jazowsko*, Kraków 1919, s. 12.

myśl, że najważniejszym atutem obrony może być łąckie sadownictwo. Postanowiono pokazać władzom wyższym, od których zależała budowa zapory piękno regionu w okresie kwitnienia sadów<sup>18</sup>. Pierwsze „Święto kwitnącej jabłoni” odbyło się dnia 18 maja 1947 r. Wystąpiło wtedy kilka zespołów regionalnych z Sądecczyzny. Na boisku straży pożarnej odbyło się wieczorem przedstawienie o charakterze regionalnym – „Wesele Łąckie”<sup>19</sup>. W roku 1949 przed łąckim zespołem stanęło nie lada wyzwanie. Na maj tegoż roku Ministerstwo Kultury zaplanowało Festiwal Muzyki Ludowej. Aby zakwalifikować się do udziału trzeba było przejść zwycięsko przez eliminacje powiatowe i wojewódzkie. Co też się stało dzięki wielkiemu poświęceniu ze strony członków kapeli oraz zespołu. Festiwal Muzyki Ludowej miał za zadanie pokazanie społeczeństwu naszych melodii ludowych od dawnych i prostych, aż do najnowszych opracowań współczesnych kompozytorów. Celem jego było również zapoznanie Polaków z najlepszymi zespołami i zachęcenie ludności do pielęgnowania polskiej pieśni ludowej<sup>20</sup>. W dniu 15 maja z programem wystąpił m.in. zespół z Łącka. W jednym z dzienników warszawskich można przeczytać:

Inna grupa góralska z Łącka pod przewodnictwem Józefa Marka odtąńczyła zbójnickiego i krzesanego z niezrównaną zręcznością i brawurą. Dokazywała istnych cudów z ciupagami, które fruwały w powietrzu i nieomylnie wracały do rąk właścicieli. nikogo nie musnąwszy. Nie było w tym tańcu bezdusznej akrobatyki, lecz piękne wcielenie burzliwych rytmów<sup>21</sup>.

Zespół łącki zaprezentował także „gadki” góralskie, które opowiadała jedna z dziewczyn, m.in. o tym jak to „złe napadło na łojca na łące”<sup>22</sup>. Grupa odniosła w Warszawie wielki sukces, którego uwieńczeniem było wyznaczenie jej na wyjazd do Związku Radzieckiego, z okazji odbywającej się w Moskwie pierwszej wystawy polskiego przemysłu lekkiego. Do stolicy kraju rad wyjechały w sierpniu 1949 r. jeszcze dwa zespoły, wielkopolski z Szamotuł, oraz krośnieński z Suchodołu, razem ponad 50 osób. Opiekę nad całością sprawowali Kazimierz Lasocki i Tadeusz Łuczaj. Wszystkie występy były bardzo gorąco oklaskiwane<sup>23</sup>. W pamięci członków zespołu pozostało wspomnienie nadzwyczajnej opieki – nadzoru ze strony Rosjan w czasie pobytu w Moskwie. W roku 1950 zespół łącki wyjechał na występy do Albanii z okazji Tygodnia przyjaźni polsko-albańskiej. Tym razem Franciszek nie wyjechał, ponieważ chciał być przy narodzinach swojego pierwszego dziecka. Ważnym wydarzeniem dla Kurzei oraz zespołu, był udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbył się w dniach 1–9 sierpnia 1955 r. w Warszawie. W pochodzie młodości uczestniczyli reprezentanci ponad 100 narodów z całego

<sup>18</sup> S. B a z i a k, op. cit., s. 105.

<sup>19</sup> M. M i r e k, *Rewia kwitnących jabłoni*, „Dziennik Polski” (wyd. AB), 1947, nr 138, s. 3.

<sup>20</sup> S. D y b o w s k i, *Na Festiwal Muzyki Ludowej*, „Radio i Świat”, 1949, nr 20, s. 1.

<sup>21</sup> K. C z e r w i j o w s k a, *Z Festiwalu Muzyki Ludowej*, „Gazeta Ludowa”, 1949, nr 114, s. 4.

<sup>22</sup> *U górali z Łącka*, „Radio i świat”, 1949, nr 22, s. 12.

<sup>23</sup> *Pierwsza wystawa przemysłowa w Moskwie*, „Życie Warszawy”, 1949, nr 228, s. 1; zob. też *Polskie zespoły ludowe w Moskwie*, „Kultura i życie” (dodatek tygodniowy do dziennika „Polska Zbrojna”), 1949, nr 34/1532, s. 1.

świata. Dzień 6 sierpnia był Dniem Młodzieży Polskiej. W godzinach południowych odbyła się defilada wszystkich polskich zespołów regionalnych z Placu Zwycięstwa do Placu Zbawiciela<sup>24</sup>. Maszerowali tam także górale z Łącka nagradzani licznymi owacjami i oklaskami. Jeden z tygodników relacjonował:

Obecnie zespół uczestniczy w festiwalu. Młodzież wielu krajów zobaczy zatem te gorsety, kapelusze i gurmany, ten przepych parzenic, haftów, wyszyć. Wielu ludzi podziwiać będzie junacki rozmach tych wszystkich „zbójnickich” i „krzesanych”<sup>25</sup>.

Zespołowi w tym czasie patronowała Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, toteż członkowie bardzo się starali, aby godnie ją reprezentować. W maju 1958 roku z inicjatywy władz powiatowych (Kazimierza Węglarskiego i Juliana Budy) wznowiono po 11 letniej przerwie obchody „Święta kwitnącej jabłoni”<sup>26</sup>. Program drugiego święta był bardzo bogaty. Dużego wsparcia udzieliła Powiatowa Rada Narodowa w Nowym Sączu. W części artystycznej pokazano m.in. „Wesele łąckie”, wystąpiła kapela Franciszka Kurzei z popisami na fujarkach (Franciszek i Władysław Kurzeja) oraz grą na listku bluszczowym (Michał Myjak). Kapela ta konkurowała z kapelą Franczyków z Zalesia, która miała również wysoki poziom i bardzo piękny repertuar. Na początku czerwca 1958 r. odbyły się eliminacje międzywojewódzkie zespołów ludowych Gminnych Spółdzielni. Zespół z Łącka zdobył wtedy pierwsze miejsce a tym samym zapewnił sobie udział w głównych uroczystościach jubileuszowych z okazji X-lecia Centrali Rolniczych Spółdzielni. Uroczystości te odbyły się 2–3 lipca w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki<sup>27</sup>. Występy łąckich górali w stolicy zebrały burze oklasków, a kierownik zespołu Eugeniusz Piksa odebrał wiele gratulacji. Na sukces złożyła się ofiarna praca i oddanie wszystkich członków zespołu oraz kapeli.

Regionalny zespół z Łącka swoim „krzesanym i zbójnickim” z przygrywką na listku podbił serca warszawskiej publiczności, zdobywając palmę pierwszeństwa<sup>28</sup>. Inne czasopismo poinformowało: [...] Trzy zespoły z Łącka, z Glinika i Krościenka Wyżnego – otrzymały wysokie nagrody pieniężne<sup>29</sup>.

Należy tu jeszcze przypomnieć, że były to czasy ciężkie dla zespołu, gdyż nie posiadał on własnego lokalu. Widmo budowy zapory wodnej dalej nad Łąckiem wisiało. Po remoncie, w domu ludowym utworzono izbę porodową i ośrodek zdrowia. Próby odbywały się w remizie strażackiej, szkole podstawowej a czasem w domu parafialnym. Sukces zespołu w Warszawie podreperował nieco jego budżet. Pod koniec lat pięćdzie-

<sup>24</sup> *Dzień Młodzieży Polskiej*, „Życie Warszawy”, 1955, nr 187, s. 1.

<sup>25</sup> Z. J a n c z, *Nowe życie w starej pieśni*, „Rolnik Spółdzielca”, 1955, nr 32, s. 3.

<sup>26</sup> *Dni kwitnącej jabłoni*, „Dziennik Polski” (wyd. AABCD), 1958, nr 117, s. 2.; zob. też M. S m o l e Ń, *Nowy Sącz w 1999 r.*, „Rocznik Sądecki”. T. XXVIII: 2000, s. 372.

<sup>27</sup> *Za „krzesany”, „zbójnicki” i listkowe solo*, „Dziennik Polski” (wyd. AABCD), 1958, nr 132, s. 6.

<sup>28</sup> F. P u l i t, *Regionalny zespół z Łącka zdobywa palmę pierwszeństwa na eliminacjach centralnych w Warszawie*, „Dziennik Polski” (wyd. AABCD), 1958, nr 197, s. 6.

<sup>29</sup> E. F a f a r a, *Pieśń, taniec i melodia*, „Nasz Sklep”, 1958, nr 15, s. 16.

siątych jednostka wojsk lotniczych z Warszawy przekazała na świetlicę dla Łącka swój barak, który przed osadzeniem podmurowano i ustawiono w ciągu kilku miesięcy. „Dnia 28 lutego odbył się pierwszy koncert Zespołu Pieśni i Tańca Łącko – już we własnej sali”<sup>30</sup>. Na temat historii zespołu wiele można by napisać. Przedstawiam w niniejszej publikacji jedynie jej część, wybierając najważniejsze wydarzenia na przestrzeni pierwszych kilkunastu lat po wojnie. Wiem z własnego doświadczenia, że w samym Łącku w dzisiejszych czasach przez młode pokolenie jest ona prawie nieznaną. Franciszek Kurzeja z zespołem „Górale Łąccy” występował przez ponad 57 lat.

Drugim zespołem regionalnym w Łącku z którym związany był Kurzeja to zespół noszący obecnie nazwę „Małe Łącko”. Powstał w roku 1952 z inicjatywy nauczycieli szkoły podstawowej. Pierwszymi instruktorami byli Stanisław Baziak, Józef Marek i Jadwiga Kędzińska. Repertuar stanowiły tańce: zbójnickie i krzesany. Dzieciom przygrywała kapela Franciszka Kurzei<sup>31</sup>. Skład kapeli w pierwszym roku działalności był taki sam jak w zespole dorosłych. W następnych latach uległ zmianie; zaczął grać nauczyciel Stefan Franczyk, a kilka lat później doszedł także nauczyciel szkoły podstawowej w Łącku – Józef Biernacki. W tym czasie zespół odnosił wiele sukcesów. Franciszek był jego członkiem przez 14 lat.

Następnym zespołem z którym współpracował Kurzeja ze swoją kapelą to zespół działający przy Technikum Hodowlanym (Rolniczym) w Nawojowej (koło Nowego Sącza). Szkoła ta mieściła się wtedy w zamku Stadnickich. Zespół powstał z inicjatywy ówczesnego dyrektora Zdzisława Adamusa, oraz nauczycielki (polonistki) Elżbiety Iciek. Kapelę Kurzei sprowadziła do Nawojowej uczennica, Józefa Szczepaniakówna (córka basisty Franciszka Szczepaniaka). Współpracowała z zespołem w latach 1954–1964. W połowie lat pięćdziesiątych jak sobie przypomina Franciszek zespół odnosił spore sukcesy, gdyż często wyjeżdżał do Warszawy. Na potwierdzenie tej informacji przytaczam kilka zdań z artykułu, który niedawno udało mi się odnaleźć.

Wystarczy wspomnieć, że chłopcy i dziewczęta z Nawojowej po zdobyciu pierwszego miejsca w eliminacjach wojewódzkich występowali w ubiegłym roku w stolicy przed bardzo ważnym audytorium: w Ministerstwie PGR-ów, w Szkole Centralnej POM i Spółdzielni Produkcyjnej w Ursynowie oraz hali Gwardii przed Radą Państwa. [...] Owocem tej wyprawy są owe nowiuteńkie stroje regionalne, które oglądaliśmy wieczorem w świetlicy<sup>32</sup>.

Po 10 latach współpracy Franciszek rozstał się z zespołem w Nawojowej, gdyż założono tam własną kapelę, którą stworzyli uzdolnieni muzycznie uczniowie.

Ważnym wydarzeniem w życiu Kurzei był częsty udział jego kapeli w różnych imprezach, które organizował Klub Ziemi Sądeckiej w latach 1958–1970. Początki organizacyjne klubu sięgają 1957 roku. Dwa lata później powstała sekcja w Warszawie, a w połowie roku 1960 również sekcja w Krakowie. Klub skupiał inteligencję sądecką oraz

<sup>30</sup> S. Ho w s k i, *Wielki dzień Łącka*, „Kultura i Życie” (poprz. „Świetlica”), 1967, nr 7, s. 29.

<sup>31</sup> Z. M ł y n a r c z y k, *Jubileusz 50-lecia zespołu „Małe Łącko”*, „Rocznik Sądecki”. T. XXXII: 2004, s. 280; informacja prof. Juliana D y b c a, członka zespołu do r. 1954.

<sup>32</sup> W. B ł a c h u t, *W starym zamku nowe życie*, „Zielony Sztandar”, 1955, nr 12, s. 9.



wywodzącą się z Sądeckczyzny. Był bardzo dobrze zorganizowany i należała do niego we wszystkich trzech miastach duża ilość członków. Najbardziej znani to: poseł dr Zbigniew Gertych, Zbigniew Wzorek, Stanisław Potoczek, Danuta Szaflarska, Zofia Rysiówna, Henryk Barycz, Tadeusz Dobrowolski<sup>33</sup>. W połowie listopada 1962 r. kapela wystąpiła podczas otwarcia lokalu handlowego i Klubu Ziemi Sądeckiej w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 30. Wyjazdów do stolicy było wiele, za każdym razem przygotowywał Franciszek nowy program. Obok autentycznych łąckich piosenek grane i śpiewane były również sądeckie, podegrodzkie i podhalańskie. Wiele utworów wykonywano na życzenie członków klubu. Kapela Kurzei w 5. osobowym składzie wzięła także udział w wieczorze autorskim Miecka Obłaza Cholewy, który odbył się w grudniu 1964 r. Warszawski Klub zgromadził wtedy bardzo liczną rzeszę członków i sympatyków.



Łącko – „Święto kwitnącej jabłoni” (1963). Kapela Fr. Kurzei (pierwszy z lewej strony)

W latach 1964–66 nastąpił rozwój telewizji polskiej. Kamery zaczęły docierać do miast powiatowych i małych miasteczek. Reportaże z terenu pokazujące dzień dzisiejszy stawały się coraz bardziej powszechne. Jednym z nich był program emitowany cyklicznie przez kilka lat p.t. „Zawsze w niedzielę” – czyli turniej miast<sup>34</sup>. Był on jak pamiętam bardzo lubiany przez widzów (wprawdzie nie było wtedy żadnego wyboru). W październiku 1967

<sup>33</sup> J. Barbacka-Ślepiakowa, *Klub Ziemi Sądeckiej*, „Rocznik Sądecki”. T. VII: 1966, s. 454, 457.

<sup>34</sup> L. Pijanowski, *Telewizja rusza w Polskę*, „Kultura i Życie”, 1965, nr 11, s. 26.

roku przyszła kolej na zmierzenie się ze sobą Nowego Sącza i Nowego Targu. W konkurencji kapel i przyśpiewek ludowych wystąpiła kapela Franciszka Kurzei połączona z kapelą Lachów Sądeckich, gdyż obydwie kapele z jednym repertuarem reprezentowały Nowy Sącz. Konkurencji było wiele m.in. kupowanie koni, mielenie zboża w żarnach, ugniatanie oscypków, zaganianie owiec przez juhasów do zagrody. Współzawodnictwo odbywało się w Niedzicy opodal zamku, na dwu brzegach Dunajca. Program prowadził Eugeniusz Pach. Sędziowali: Janusz Roszko, Aleksander Bardini, Jerzy Waldorf i Andrzej Stopka. W ogólnej punktacji zwyciężył Nowy Sącz<sup>35</sup>. Na pamiątkę udziału w programie oraz za godne reprezentowanie powiatu nowosądeckiego otrzymał każdy z uczestników piękny dyplom składający się z trzech części, podpisany przez ówczesne władze miasta i powiatu.

W roku 1968 przy Sądeckich Zakładach Elektrod Węglowych powstał zespół regionalny, który przybrał nazwę „Dolina Dunajca”. Należała do niego młodzież pracująca w zakładzie z rejonu Starego Sącza, Łącka, Kiczni, Zabrzeży i Kamienicy. Program zaczęto tworzyć wykorzystując tańce i piosenki górali łącko-kamienickich. Pierwszym jego kierownikiem był Włodzimierz Bulzacki, a współtwórcami programów Aleksander Krzywdziński, Henryk Pasoń i Bronisław Pawlak<sup>36</sup>. Współpraca Franciszka Kurzei z tym zespołem datuje się od roku 1970. Młodzież bardzo chętnie uczęszczała na próby, wszyscy członkowie kapeli (Franciszek Kurzeja, Henryk Pasoń, Władysław Ścianek, Władysław Kurzeja oraz Franciszek Szczepaniak) prezentowali bardzo wysoki poziom umiejętności, toteż wielkie sukcesy przyszły dość szybko. Pierwsze wielkie wyróżnienie dla zespołu to zdobycie „Srebrnej Ciupagi” na VI Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem we wrześniu 1973 r.<sup>37</sup> W dwa lata później następnym sukcesem – „Złota Ciupaga” na VIII Festiwalu oraz I miejsce w przeglądzie kapel<sup>38</sup>. Jeśli chodzi o historię Festiwalu to datuje się ona od 1965 roku. Tego roku po raz pierwszy Ministerstwo Kultury i Sztuki zaleciło zorganizowanie w każdym województwie tygodnia folkloru dając pełną swobodę zespołom w doborze programu i środków wypowiedzi<sup>39</sup>. Zwycięzcy eliminacji z województw krakowskiego i rzeszowskiego (ziem górskich) pojawili się w Zakopanem w ramach tzw. „Jesieni Tatrzańskiej”. Festiwal był konkursem ocenianym przez komisję, objęty został stałym protektoratem ministra kultury i sztuki. Najlepszym zespołem okazał się wtedy zespół „Lachy” z Nowego Sącza (kierowany wówczas przez Aleksandrę Szurmiak-Bogucką i Kazimierza Boguckiego). Od roku 1968 konkurs przybrał rangę międzynarodową jako I Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich<sup>40</sup>. Należałoby podkreślić, że zespół „Dolina Dunajca” kilkakrotnie uhonorowany wysokimi nagrodami w Zakopanem, miał

<sup>35</sup> L. M a z a n, *Gdy skrzyżowały się ciupagi*, „Dziennik Polski” (wyd. A), 1967, nr 239, s. 4.

<sup>36</sup> T. A l e k s a n d e r, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993, s. 695.

<sup>37</sup> *Siedem udanych występów*, „Gazeta Krakowska”, 1973, nr 235, s. 4.

<sup>38</sup> K. S ł o b o d z i ń s k a, *Z dziejów Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem*, „Rocznik Podhalański”. T. II: 1979, s. 145, 147.

<sup>39</sup> S. I ł o w s k i, *Nawrót do folkloru*, „Kultura i Życie”, 1965, nr 11, s. 23.

<sup>40</sup> K. S ł o b o d z i ń s k a, op. cit., s. 119, 137.

szerokie możliwości uczestniczenia w imprezach folklorystycznych w różnych częściach świata. Odwiedził więc m.in. Hiszpanię, Francję, Szwecję, Libię, gdzie był gorąco oklaskiwany. Jednak z wyjazdów zagranicznych najbardziej ceni sobie Franciszek udział w XVIII Światowym Festiwalu Zespołów z Kapelami Smyczkowymi, który odbył się 15–21 lipca 1985 r. w Kaustinen w Finlandii. Kilkunastoletnia współpraca z zespołem „Dolina Dunajca” zaowocowała wielką przyjaźnią z wieloma jego członkami. Niektóre z nich przetrwały do dnia dzisiejszego.

Od jesieni roku 1999 datuje się także współpraca Kurzei z zespołem „Gorce” z Kamienicy (pow. Limanowa). Przez te lata było również kilka wyjazdów zagranicznych. Do bardziej znaczących wydarzeń należy kilkunastogodzinny występ kapeli podczas XII Forum Ekonomicznego Europy Środkowowschodniej we wrześniu 2002 r. w Krynicy. Gospodarzem imprezy był wtedy ówczesny marszałek woj. małopolskiego, Marek Nawara. Bardzo ciekawe i godne odnotowania było również widowisko zorganizowane przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu pt. „Wesele górali gorczańskich”, które odbyło się na terenie Sądeckiego Parku Etnograficznego we wrześniu 2003 r. Przez miasto przejechał orszak weselny z muzyką i drużbami na koniach. Impreza ta wypadła znakomicie, dzięki ofiarnej pracy Magdaleny Kroch, Marii Brylak-Załużskiej, oraz wielkiemu zaangażowaniu ze strony Gminnego Ośrodka Kultury w Kamienicy.

### **Folklor i repertuar muzyczny – przekazywanie umiejętności**

Franciszek Kurzeja należy dziś do unikalnych skrzypków, kultywujących folklor autentyczny. Nie zna on zapisu nutowego melodii i nigdy nie zamierzał się tego uczyć. Każdemu autentycznemu skrzypkowi ludowemu talent i słuch muzyczny wystarcza, aby być artystą. Wiedzę swoją i umiejętności przekazał synowi Janowi, który ponad 30 lat z nim występuje, oraz kilkunastoosobowej grupie dzieci, z którą w latach 1986–1990 prowadził pod patronatem Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, szkołkę muzykowania ludowego metodą bez nutową. Owocem nauki był udział z uczniami w konkursie w Podegrodziu w kategorii – „Mistrz i uczeń”<sup>41</sup>. Na szczeblu ogólnopolskim pokazali się na Festiwalu w Kazimierzu Dolnym w 1987 r. w konkursie „Duży Mały” z uczniami: Krzysztofem Dolańskim oraz Krzysztofem Jędraczką. Otrzymali wówczas wyróżnienie, oraz nagrodę pieniężną. Franciszek nauczył także grać na skrzypcach kilka młodych osób ze swojej najbliższej rodziny.

Jego repertuar muzyczny, to melodie i piosenki „górali białych” przekazane przez przodków, piosenki zapisane nutowo przez pedagoga i kompozytora Jana Czecha ze Starego Sącza, oraz teksty ludowego poety Stanisława Wachały z Łącka. Typowa kapela „górali łąckich” składa się wyłącznie z instrumentów smyczkowych: skrzypce I – to prymista prowadzący melodię, skrzypce II – sekund, skrzypce III – drugi sekund, oraz basy. Trzy ostatnie instrumenty wyznaczają rytm i wtórują prymicie. Doświadczony prymista bogato ozdabia melodię dodatkowymi „figurami” nie zmieniając jej

---

<sup>41</sup> *Drużbacka – Konkurs Muzyk, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Drużbów Weselnych. Informator. Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Nowy Sącz 2000, s. 35.*

charakteru, zgodnie z tradycją wsi i własnymi zdolnościami muzycznymi. Prawie każda kapela ma własne charakterystyczne brzmienie, a każdy prymista stosuje indywidualne ozdobniki<sup>42</sup>.

Nazwę „górale od Łącka” wprowadził do literatury, jeden z prekursorów etnografii XIX wieku Wincenty Pol, dzieląc górali na górali od Pienin, Krościenka i Łącka<sup>43</sup>. Miano „biali górale”, które dotyczy również „górali łąckich” wprowadzone zostało przez Seweryna Goszczyńskiego w *Dzienniku podróży do Tatrów* wydanym po raz pierwszy w Petersburgu 1853 r.

### Indywidualne nagrody i odznaczenia

Bukowina Tatrzańska, to atrakcyjna miejscowość wabiąca turystów nie tylko urzekającą przyrodą i klimatem ale także piękną kulturą ludową. Co roku latem, odbywają się w miejscowym Domu Ludowym – „Sabałowe Bajania”. W roku 1980 odbyły się tu po raz czternasty. W kategorii instrumentalistów (skrzypce) wystąpił wówczas Franciszek Kurzeja, zdobywając I miejsce<sup>44</sup>. Imprezę tę po raz pierwszy zorganizowano 1967 roku i tak tradycja trwa nieprzerwanie. Pomysłodawcą był Józef Pitorak ówczesny prezes Domu Ludowego. W czasie „Sabałowych Bajan” spotykają się w Bukowinie ludzie kultury z całego kraju – gawędziarze, muzykanci i twórcy ludowi. Na scenie występuje wielu wybitnych i obdarzonych nieprzeciętnym talentem uczestników<sup>45</sup>.

Bardzo cennym wyróżnieniem dla Kurzei jest nagroda imienia Oskara Kolberga. Otrzymał ją w roku 1986 za całokształt pracy na niwie kultury ludowej. Laureatów wybiera komisja wytypowana przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Stowarzyszenie Twórców Ludowych (Lublin) oraz Fundację Cepelia. Nagroda ta przyznawana jest od 1974 r. z inicjatywy miesięcznika społeczno-kulturalnego „Barwy”. W latach 1986–2001 przyznawało ją Mazowieckie Towarzystwo Kultury w Warszawie, a od roku 2002 Muzeum Oskara Kolberga w Przysusze<sup>46</sup>.

W Kazimierzu Dolnym nad Wisłą odbywa się corocznie Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Impreza ta organizowana jest już od 39 lat. Zrodziła się po raz pierwszy w roku 1967 jako przegląd kapel i solistów województwa lubelskiego. Od roku 1968 festiwal stał się już imprezą ogólnopolską, która w miarę lat stawała się coraz szerszą i doskonalszą<sup>47</sup>. Patronat nad festiwalem obecnie sprawuje Ministerstwo Kultury,

<sup>42</sup> L. Michalik, *Folklor Górali i Pogórze Ziemi Sąddeckiej*, Warszawa 1990, s. 190.

<sup>43</sup> W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Kraków 1851, s. 116.

<sup>44</sup> *Protokoły z „Sabałowych Bajan” za rok 1980*, Bukowińskie Centrum Kultury – Dom Ludowy, archiwum.

<sup>45</sup> S. Galica-Górkiewicz, *XXXIX „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej. Informator 2005*.

<sup>46</sup> *Nagroda imienia Oskara Kolberga* [w:] *Najnowsza encyklopedia powszechna A–Z*, Kraków 2005, s. 617; zob. też „Barwy”, 1974, nr 5, s. 3.

<sup>47</sup> *Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym 1967–1987*, E. Sandejewicz [et al.], Lublin 1989, s. 5.

oraz marszałek woj. lubelskiego. Organizatorem jest Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie. Od roku 1976 główna nagroda w kategorii kapel nosi nazwę „Baszta”. Symbolizuje ona najstarszy zabytek architektury Kazimierza Dolnego. Franciszek Kurzeja był dwukrotnym laureatem tej nagrody. W roku 1980 zdobył ją z kapelą „Dolina Dunajca” z Nowego Sącza<sup>48</sup> oraz w roku 1998 z własną kapelą w składzie: Franciszek Kurzeja – skrzypce prym, Jan Kurzeja (syn) – basy, Kazimierz Talar – skrzypce sekund, oraz Wojciech Bogucki – skrzypce sekund. Kapela zdobyła wtedy także nagrodę ufundowaną przez Zarząd Polskiego Radia S.A. w Warszawie<sup>49</sup>. Festiwal w Kazimierzu Dolnym jest imprezą unikalną w skali kraju. Biorą w nim udział autentyczni artyści ludowi, kapele, grupy śpiewacze, indywidualni (soliści) instrumentalni i śpiewacy. Celem festiwalu jest popularyzacja, ochrona i dokumentacja autentycznego repertuaru muzykowania, poezji, obrzędu i śpiewu ludowego. Od wielu już lat atmosferę festiwalu ubarwiają dwie bardzo oryginalne postacie (prezenterzy), są to – Józef Broda oraz Stanisław Jaskółka.

W styczniu 1999 r. obchodził Franciszek Kurzeja 80. rocznicę urodzin. Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu ufundowało mu płytę CD z nagraniem 26 melodii i piosenek pt. „Kapela Franciszka Kurzei z Kiczni”. Jesienią tego samego roku otrzymał na wniosek wojewody małopolskiego, za zasługi na rzecz rozwoju kultury – Srebrny Krzyż Zasługi. Postanowieniem prezydenta RP z dnia 22 sierpnia 2005 r. za zasługi dla rozwoju kultury muzycznej otrzymał – Złoty Krzyż Zasługi. Odznaczenie to zostało mu wręczone podczas „Święta śliwowicy i owocobrania” 4 września w Łącku.

W dalszym ciągu mimo sędziwego wieku, uczestniczy w życiu kulturalnym regionu. Skrzypce kocha jak kogoś najbliższego z rodziny, ochrania je, pieści i „glancuje”. W ciągu swego dość długiego już życia grał na nich zapewne przez kilkadziesiąt tysięcy godzin i nigdy nie rozstawał się z nimi na dłużej. W swojej kolekcji posiada wszystkie instrumenty (skrzypce, fujarki), na których grywał podczas występów z zespołami i kapelami na przestrzeni ostatnich 60 lat. Jest z nimi bardzo związany duchowo, gdyż nierozłącznie towarzyszyły mu w wояażach po Polsce, Europie, a także innych częściach świata. Często z wielką zadumą powtarza te słowa – „kiedy ja przeminę, to moja dusza w skrzypeckach zostanie”.

---

<sup>48</sup> Ibidem, s. 355.

<sup>49</sup> XXXII Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, „Twórczość Ludowa”, 1998, nr 2–3, s. 46.